

TEODOZJA DROBIK
ur. 1920; Huszczka Mała



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, hodowla lisów, życie codzienne, strajki w 1980 roku, Lubelski Lipiec

Hodowla lisów w PRL-u

Zajęłam się hodowlą drobnego inwentarza, między innymi miałam hodowlę lisów, taką niedużą. I to sama, bo w sumie potem mąż zachorował, prowadziłam jakieś dziesięć lat. Wyżywienie bardzo dużo kosztowało, to wszystko kosztowało, pracy i w ogóle, no, ale coś tam [z tego było], bo brało się pożyczkę, a później, kiedy dojrzały te skóry, kiedy się odstawiało, to potracali tę pożyczkę i coś tam zostawało gotówkowo. To nie było takie najgorsze. To była ciężka praca oczywiście, bo wtedy kiedy spadło to już tak zupełnie na mnie, to przecież trzeba było karmę też sprowadzać, ale coś tam zostawało. Ja byłam z tego zadowolona, że ja mogłam wypracować [jakieś pieniądze].

Miałam tę hodowlę na polach natalińskich, na Natalinie, powiedzmy, a mieszkłam tu, gdzie mieszkam i dojeżdżałam, to jakieś trzy i pół kilometra, może więcej, dojeżdżałam autobusem, no to codziennie musiałam odstać tam na przystanku. [W lipcu 1980 roku] wyszłam na ten przystanek, a taka jakaś cisza, żadne samochody nie jeżdżą, nawet te osobowe, jakiś taki zastój. I dopiero ktoś tam szedł i mówi: „Niech pani nawet nie stoi, bo jest strajk”. „Jaki strajk?”, bo to przecież było wydarzenie niewyobrażalne wtedy. „No, gdzieś tam w Świdniku strajk, gdzieś tam, autobusy nie chodzą”. To wiedziałam, że jest strajk i że jest ten zastój – to, co się mogłam dowiedzieć z telewizji czy z czegoś tam, o, tyle. A ja blisko tego strajku nie byłam. No i sobie poszłam piechotą.

Data i miejsce nagrania	2005-05-25, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"